

Plany nadludzi pogrzebem tradycji

27 stycznia 2021

Oto wypowiedź kanclerz Angeli Merkel na konferencji Wielkiego Resetu zorganizowanej przez Światowe Forum Ekonomiczne z Davos z dnia 26.01.2021 r.

https://www.youtube.com/watch?v=Y6U_0AUG6R8

„Pandemia narzuciła gwałtownie zmianę stylu życia w niemal 60 krajach. Dzięki firmom Pfizer/BioNTech udało się rozpocząć międzynarodową akcję szczepienia. Skutki pandemii odczuwalne w gospodarce i życiu społecznym w istotny sposób przesądzą również o charakterze życia w nadchodzących dwóch latach. Odnotowano setki milionów chorych i wiele zgonów. Davos jest właściwym miejscem do debaty nad przyszłością i krokami jakie należy podjąć. Pandemia ze wszystkimi jej cechami była dobrym sprawdzianem gospodarki, społeczeństwa i kultury. Mottem bieżącego roku jest Wielki Reset. Pytanie, które zadaję na początek – czy jest on nam potrzebny. Powinniśmy określić cele wynikające z pandemii. Przede wszystkim, biorąc pod uwagę stopień wzajemnych uwarunkowań, pandemia wyraźnie pokazuje, że globalizm w obliczu kryzysu nie pozwala na odcięcie się. Izolacja zawiodła, przynajmniej jeśli chodzi o kwestię wirusa. Poza tym pojawiły się pewne słabości. Przeniesienie wirusa ze świata zwierząt do świata ludzi ukazało jak bardzo podkreśla to współistnienie w naturalnym środowisku. Z punktu widzenia doświadczenia zjawiska pandemii w Niemczech, wiemy, że jako zjawisko występujące raz na stulecie, obnaża niedoskonałości systemu, ale też pokazuje mocne strony. Co do słabych stron, to ludzie zrozumieli jak ważne jest poczucie wspólnoty, z której wynika poczucie odpowiedzialności. Początkowo panujący izolacjonizm wśród państw członkowskich uległ zanikowi. Innym istotnym szczegółem jest szybkość działania. Procesy biurokratyczne stanowią przeszkodę, więc warto je omówić.

Podstawowa sprawa rozsądnego zorganizowania pracy i uruchomienia miliarda w ramach programu gospodarczego uodporniły nas przed złymi skutkami. Słabą stroną pozostaje cyfryzacja społeczeństwa, którą rozpocznie ponadregionalna sieć służby zdrowia oraz lokalna służba zdrowia. To samo dotyczy zdalnej nauki, która nie zadziałała należycie. Dla zapewnienia rozwoju należy podjąć w tej dziedzinie działania ekonomiczne. W Niemczech sprawdził się zindywidualizowany system służby zdrowia, choć profilaktyka nie wypadła dobrze, dlatego w tej niezbędne jest wprowadzenie zmian w tej sferze. Więcej energii wymaga także kwestia badawczo-rozwojowa. Przeznaczane 3% dochodu okazało się niewystarczające, dlatego zamierzamy je podnieść do 5.8%. Głównie chodzi o szczepionki i inne technologie. Często słyszane słowo „suwerenność” związane jest ze zjawiskiem przerw w łańcuchu dostaw. Należy odpowiedzieć sobie na pytanie czy mamy polegać na globalnym systemie dostaw, czy może należy rozwinąć niezależne i niezawodne łańcuchy dostaw niezbędnych w okresie kryzysu. Ta kwestia, podobnie jak wszystkie konwencje o zrównoważonym rozwoju, bio różnorodności, klimacie, porozumienie paryskie, są ściśle połączone ze sobą. Te sprawy omówione będą na konferencji w Chinach, a ich realizacja udowodni, że zadanie zostanie wykonane. Dla Unii Europejskiej redukcja emisji CO₂ z 40% do 55% jest założonym celem do 2030 r. Zakładamy osiągnięcie neutralności klimatycznej do roku 2050. Europa stanie się wtedy kontynentem klimatycznie neutralnym. Przed nami gorący czas rozważań jak ten pułap osiągnąć, bo problem wymaga rozwiązania. Przed nami dokonanie zmiany na rzecz przejścia ku wodorowi i całkowite przejście na mobilność elektryczną. Unia Europejska zdołała już podjąć niezwykle kroki, chcemy teraz ustanawiać priorytety. Dlatego 35% środków finansowych przekazujemy na ochronę klimatu, 20% na cyfryzację, bo pragniemy zadbać o zrównoważony rozwój wyznaczony na rok 2030. Jest to zrozumiały wyznacznik naszej polityki jeśli nie chcemy wykazać się dotychczasową słabością. Zeszłoroczne spotkanie w ONZ wykazało, że mamy opóźnienie. Jako kraje rozwinięte powinniśmy skupić się na własnej

polityce bez oglądania się na kraje rozwijające się. Szlachetne cele rozwoju powinny wyznaczać dalsze działania. Osiągnięcie w postaci opracowania szczepionki w terminie 12 miesięcy dowodzi, że potrafimy sprostać wymaganiom i wygrać walkę. Trzeba tylko porwać społeczeństwo do tej walki. Szczepienie jest sposobem wyjścia z pandemii. Najważniejsze podejście wielowątkowe określa sposób rozwiązania problemu. Tu należy dostrzec rolę Saudów poświęcających się i rozumiejących, że kraje zamożne powinny uczestniczyć w tworzeniu funduszu tak jak czyni to UE, Niemcy. Fundusze to jedno, a dostępność szczepionki i jej racjonalna dystrybucja to równorzędny problem. Firmy, które uzyskały autoryzację EMA, wspierane przez Bank Światowy pomagają w należytej dystrybucji. Nie powinno nas martwić, że zachowają nas w pamięci jedynie ci, co skorzystają z naszych rozwiązań. Jesteśmy w dobie multilateralizmu oznaczającego uczciwą współpracę. Możliwe, że nie jesteśmy tak transparentni jak należy, czego przykładem jest informacja o samym pochodzeniu wirusa, albo polityka WHO. Nie ma sensu patrzeć wstecz, trzeba iść do przodu. Trzeba wspierać, wzmacniać pozycję WHO. Dobrą wiadomością jest fakt, że po zmianie rządu i objęciu urzędu prezydenta przez J. Bidena Stany Zjednoczone zadeklarowały wolę uczestniczenia w pracach WHO. Globalne więzi i cele oznaczają globalne kontakty, stąd interes narodowy utożsamiać należy z globalnym. Dlatego jako Niemcy chcemy zacieśniać kontakty z Afryką, chcemy inwestować z pomocą IMF (Międzynarodowy Fundusz Walutowy) i Banku Światowego w handel z pomocą WTO (World Trade Organization), czyli Światowej Organizacji Handlu na rzecz otwartych struktur. Wprawdzie jestem zwolenniczką relacji dwustronnych, ale w tym przypadku zgadzam się, że WTO jest podstawą. Dostrzegamy możliwość porozumień zarówno dwustronnych jak też wielostronnych także na terenie Azji. Jako państwo, Niemcy doprowadziły do zawarcia umowy między Chinami i Unią Europejską negocjowaną od 2013 roku, dzięki której można mówić o nowej jakości wzajemnych stosunków między stronami. Dotyczy to dofinansowania instytucji państwowych, ale także sfery

zaawansowanych technologii. Rzutuje to również na standardy pracy, czyli pewne standardy muszą ulec obniżeniu: choćby warunki pracy, normy środowiskowe, które stanowią część zawartych umów. Z tym wszystkim musimy się śpieszyć i to bardzo. Pokładam nadzieję, że nowa administracja amerykańska, jeśli chodzi o firmy technologiczne, zadba o regulacje prawne dotyczące konkurencyjności, będzie przeciwdziałać monopolistom, bo takie tendencje są widoczne. Działanie zapobiegające takim praktykom nie może być odosobnione. Poprawa warunków ekonomicznych w różnych regionach świata będzie odczuwalna na całym świecie. Rokowania na rok bieżący są pomyślne, tym bardziej skoordynowane działania są niezbędne. Włoskie przewodnictwo w G20 odegra główną rolę. Podsumowując, stwierdzam, że duch Davos obecny w minionym okresie i problemy były uzasadnione. Zgodnie z myślą niemieckiego pisarza Erica Kessner: „Nie zdarzy się nic co pozostaje tylko teorią”. Pandemia była tego najlepszym dowodem. Pandemia udowodniła, że nadszedł czas działania”.

Ten bełkot jest czytelny dla każdego kto zapoznał się z Agendą 2030, dostępną na stronie rządowej będącej realną przyczyną bieżącej anormalności. Nowomowa ludzi narzucających ideologię über alles, połączona z umysłowością nadludzi najdobitniej wyziera z frazy „nie będziemy oglądać się na kraje rozwijające się”, jest tym samym co prawo naturalne o zachowaniu gatunków – tylko silni przetrwają, albo, że dla słabych nie ma miejsca. Oto mentalność podstarzałej liderki Niemiec uzurpującej sobie rolę reprezentantki Europy. W imieniu Europy, czyli za nas wszystkich, choć bez naszej wiedzy i zgody, dogadała się i podpisała umowę z Chinami na nieznanych warunkach „obniżających pewne standardy”. Dla niej Europa to jakiś zmiksowany naród. Nie ma takiego etnicznie, geopolitycznie, historycznie, kulturowo. To jej przodkowie mający innych za podludzi dopuścili się unicastwienia milionów w imię wyimaginowanej wyższości jej dziadów. Ona sama dziś dopuszcza się dokładnie tego samego. W imię idei globalizmu ma czelność wypowiadać się jakby reprezentowała 743 595 000 mieszkańców

starego kontynentu. Nawet Niemcy mają jej dość, a co dopiero reszta mieszkańców kontynentu dotkliwie poszkodowanych skutkami jej kanclerskiej działalności.

Uwielbiam Greków znajdujących odwagę, by jej portret przyozdobić charakterystycznym wąsikiem. Szanuję Włochów pielęgnujących resztki swej tradycji, podziwiam Hiszpanów z wyniosłą celebrą walecznej tradycji wielkanocnej, gdzie postać niesiona na krzyżu to symbol uśmiercanej ojczyzny.



Podziw ogarnia dla dumy bijącej z twarzy maszerujących w tej ceremonii. Widzowie, świadkowie i uczestnicy śpiewają z tym samym zaangażowaniem właściwym żarliwej obronie przynależności do wielowiekowej kultury. Współczuję Francuzom trzeci rok maszerującym ulicami miast rozpaczliwie liczących na sumienie porażonej próżnością władzy. Ogromny zaś niepokój i zaciśnięte kciuki towarzyszą mi, jak zapewne wielu nam zatroskanym o los Polski, którą chcielibyśmy sami zarządzać po swojemu dla dobra przyszłych pokoleń.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło: WolneMedia.net